OLEANDRY

STYCZEŃ 1937 R. KOMUNIKAT NR. 1 (6)

171

ZWIĄZEK LEGIONISTÓW POLSKICH

ODDZIAŁ W KRAKOWIE.

OLEANDRY

Rok II. Kraków - styczeń 1937 Nr. 1 (6).

„Koledzy! Trzeba umieć patrzeć prawdzie w oczy. Gdybyśmy uważali, że Polska może liczyć tylko na nas, mając trzydzieści kilka milionów obywateli, to świadczyłoby to tragicznie o Polsce. Wy, mając twarde, wyrobione dłonie, jesteście do tego przygotowani, aby pierwsi chwycić za ten łańcuch, ale obok was muszą stanąć inni i wy musicie się starać o to, aby obok was stanęli wszyscy ci, którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce, Ojczyźnie, czy Państwu, jak kto woli. A wy musicie znaleźć dla nich zależnie od sytuacji przyjacielskie słowa, albo twardy rozkaz, nie znający żadnych względów i pardonów".

(Z przemówienia Marszałka Rydza - Śmigłego na Walnym Zjeździe delegatów Zw. Leg. Pol. 24 maja 1936 w Warszawie).

Do „Producentów" - Co dalej?

Już 4 rok dobiega końca tej pracy. Zaczęła się w r. 1933, gdy w Krakowie trzeba było tworzyć koła pułkowe. Powstały one spontanicznie, wybuchły jak źródło nagle odkryte, trysnęły lawiną młodości i radości . . Zrobiły swoj w porywie młodym . . . . . A dziś zaczyna więdnąć ten kwiat . . . .

Trzeba rozglądnąć się nieco w tył, pomyśleć o dobrych i złych przejawach pracy, o dokonanym i zamierzonym.

Gdy jeden kierunek zapanuje na odcinku życia, gdy pewien gatunek zanadto rozszerzy się, zjawia się naturalna przeciwwaga, przeciwnik z drugiego krańca . . . .

Gdy poprzednio za szeroko otwarto w Związku Legionistów wrota, trzeba je było nieco przymknąć i dokładniej przyjrzeć się nowo wstępującym członkom na Wawelu.

Przy weryfikacji w r. 1934 wykluczono 300 członków. Operacja była niemiła, bolesna, lecz konieczna. Ktokolwiek bez względu na stosunki nie odpowiedział warunkom statutu z r. 1934, przestał być członkiem krakowskiego oddziału . . . Chyba, że inne oddziały go przytuliły.

Zwykle weryfikacja to pierwszy w świecie krok w każdym organizacyjnym poczynaniu. Niestety, gdy przychodzą co 2 lata nowe statuty, nowe zasady i nowe weryfikacje, to po 20 latach istnienia Zw. Leg. jest taki skutek, że omal niewiadomo, kto jest prawnie legionistą.

Uporządkowawszy tedy skład Oddziału liczącego 1.100 członków (a więc oddział czołowy w Polsce i w b. stolicy) przebudowały nowe władze legionowe w jesieni r. 1934 jego szkielet organizacyjny. Obok zarządu nadającego ton i kierunek, zaczęły pracę 4 komisje główne. Przewodniczący komisji kierował poszczególnymi sekcjami, które realizowały poszczególne zagadnienia — potrzeby — nadzieje (pragnienia).

I tu był moment, zahaczający moment organizacyjny formalny, z momentem organizacyjnym, rzeczowym programu. N.p. komórka (sekcja) dokształcania mieściła w sobie nietylko formę, ale i bogatą treść. Cokolwiek i ktokolwiek myślał i troszczył się o swe lub cudze kwalifikacje, zdolności, wykształcenia poziom czy twórczość, szedł naprzód i pracował w niej i przez nią. Takich w sekcji drugiej było legionistów 100.

A dalej popularyzacja wiedzy w sekcji odczytowej. A kierunek innych sekcyj:

czytelnia, biblioteka i (wzbogacona w słowo drukowane świetlica, wysiłek artystyczny i tradycjonalistyczny, wysiłek poradni lekarskiej, prawnej i szkolnej, wysiłek bratniacki, dla bezrobotnych, poprawy bytu, wdów i sierót i kolonii letnich (stypendium dla zdolnych). Wysiłek ten podjęto przez własny wzorowy budżet, wprawdzie wściekle mały, ale budżet z nadwyżką i majątkiem w inwentarzu. Budżet, chluba nasza i pewność najczystszych ludzi zbudowany z ofiar najlepszych naszych kolegów. Życie twarde i skromne, ale nie budżetowanie konsumpcyjne, lecz z inwestycjami także kulturalnymi nawet dla obcych.

Dużo o tych pracach możnaby pisać i mówić. Zrobiłem to częściowo przy innej sposobności podkreślając celowo ważność tego kierunku. Idzie mi o zaznaczenie, że odziedziczoną spuściznę po poprzednim zarządzie i poprzednim systemie ludzie nowego kierunku w punktach wartościowych przejęli i pomnożyli umiejętnie i skute-

cznie. Umieliśmy przejść przez weryfikację i przez organizację do stadium trzeciego.

To była praca około **„małego programu dnia"**. „Wielki program" miał przyjść wraz z Polskim Zakonem, Polską Wielką i Sprawiedliwą, Kierunkiem Nowym Generalnego Inspektora, obwieszczeniem płk. Koca, Nowym Duchem Okręgu Krakowskiego w jego odmiennym składzie.

To się jeszcze nie stało. „Wielki program" nie zleci jak manna z nieba i jak podarek św. Mikołaja dla służbowo posłusznych (tkwi on przecież w duszy i sercu każdego legionisty). „Jeszcze nie było rozkazu" — szeptają — i wieczni kurjerzy po niego jadący wożą próżne worki obietnic że „już" się on robi, warzy, pełno jest tam dymu w kuchniach, a w piecach ognia. Sam Wielki Alchemik jeszcze nie był przez kurierów widziany.

Tymczasem miesiące i lata lecą, siwizna prószy coraz liczniejsze głowy, a ciągle młodzi legioniści robią się starsi panowie i do wyścigu mniej zdatni koledzy. Wartałoby — myślą — wycofać i wpuścić zwierza młodszego, ale jeśli ono zwierzę dobrze niesie, to gotowe ponieść do przepaści czarnej lub czerwonej. Alchemik główny i alchemicy okręgowi muszą tedy znaleść nieco prędzej własnego ognia w sercu i zaufać sercu legunów i młodzieży przy wykuwaniu Wielkiego Programu.

I trzeba wrócić jeszcze gdy o tym mowa, do swej leg. szczerości i powtórzyć, że jeśli mamy przewodzić społeczeństwu, to przywódcy oddziałów i okręgów nie mogą być zmęczeni i niekiedy się odświeżać, a w żadnym razie na żadnym stanowisku nie wolno nam odwalać tylko swoich kawałków, podpisać się i wygodnie przyrznąć sobie historyczną drzemkę. Przywódcy idąc na czele muszą podrywać drużynę, aby ona nie stanęła i nie ugrzęzła w chwalbie, dosycie i dobrobycie a jak często, i w nędzy.

A naodwrót drużyna? Czyż to ma być obraz ul. Ludnej 10 w Warszawie, pomnożonej przez nasze Bratnie pomoce, opiekuństwa i inne filie litości? Czyż ludzie upatrujący w Organizacji Związku pomocy wciąż i tylko pomocy, mogą rościć sobie pretensje do kierowania otoczeniem, gdy sami nie mogą i nie mają siły sobą kierować. Czy grupa konsumentów nie powinna stworzyć innego związku, który pod wezwaniem „B" (Bracia, Bratniak, Brać) będzie istniał wiecznie, bo nieskończona jest potrzeba i nędza ludzka.

Istnieją na szczęście w ukryciu grupy silnych, nie wyzyskanych, szarych, zdolnych jednostek często na najniższych stanowiskach lub we wrogim otoczeniu. Są cisi i skromni. Oni nie będą się pchać. Ta „grupa środka", ten rdzeń zdrowy jest do roboty gotowy. Czekają na wezwanie do pospolitego ruszenia pracy, w wielkach zadaniach narodowych.

I czy nasi przywódcy koledzy możni, pisząc ustawy, nie skończą raz z tym stanem, niszcząc biedę u solidnych kolegów i zapewniając odpowiednią egzystencję im i ich rodzinom? Przecież to dopiero początek do drogi mocarstwowej; do innych kombatantów, do zniszczenia wszelkiej biedy polskiej.

Bo już czas zatroszczyć się o bratniaka b. wojskowych i czas wielki zatroszczyć się o wszelką biedę Polską i znaleść dla niej skuteczne lekarstwo poprzez pracę wydajną.

Tu jest, zdaje się, sedno naszego obowiązku i sedno trudności. Gospodarcze rozwiązania rządu, społeczeństwa, Państwa, będą decydować o dalszym istnieniu, o zwycięskiej wojnie i przycięciu pazurów niemieckich i innych, któreby odważyły się drapać po polskiej ziemi. Skuteczne gospodarcze próby wysiłków inwestycyjnych, poprawa życia mas, i jaki taki dobrobyt w nowej Polsce — to konieczność, to mus, to być — lub ginąć — to zwyciężyć — lub padnąć — to pójść dalej i być Europą zachodnią — to stać się wielkością od morza do morza, to odszukać instynkt ataku — zapominając o wielu wiekach defenzywy, to odszukać w narodzie nowe przeznaczenie.

Gdy rodzą się na wschodzie i na zachodzie naszych granic nowe ustroje i nowe wściekłe fanatyzmy nowych Olbrzymów walących w ustrój Europy i grożących nam zagładą na naszej ziemi — to w sercach naszych legionowych nie ma nic prócz oddania dla Wodza, dla Marszałka. Nie znamy wtedy swej woli, rodziny, zdania i gotowi jesteśmy iść zaraz — porzucając dziecko, żonę i służbę zawodową. Bitwa czeka nas jutro — nic wtedy prócz zaśpiewania Bogurodzica i nowych słów Pierwszej Brygady. Ale to wtedy — gdy Wódz zawoła: Do broni po zwycięstwo!

Stanisław Korczyński.

Grudzień 1936.

Potrzeba skrystalizowania wspólnej platformy ideowej „Oleandrów".

Czuję się w obowiązku, jako przewodniczący Klubu Dyskusyjnego krakowskiego Oddziału Związku Leg. Pol., zdania sprawy przed ogółem Kolegów-legionistów z dotychczasowego wyniku prac dyskusyjnych naszego Klubu. W tym miejscu zaznaczyć muszę, że w zebraniach dyskusyjnych brali udział oprócz legionistów także i nielegioniści, którzy nam jednak byli bliscy ideologią i przedstawiali duże walory ze względu na swą specjalną wiedzę i znawstwo w dziedzinach poszczególnych zagadnień.

Podane poniżej tezy nie są uchwałami lecz tylko tematami b. żywo dyskutowanymi. Podając je do wiadomości wszystkim Kolegom **zapraszam do zabrania głosu** na łamach naszego oleandrowego Komunikatu, **celem skrystalizonia jednolitej opinii Oleandrów.**

*
* *

Rok już mija od chwili, gdy klub Dyskusyjny zaczął systematyczną pracę wśród swoich członków. **Celem** Klubu było i jest ustalenie pewnego poglądu na polską rzeczywistość, **poglądu, którypy był wyrazem zwartej opinii**

legionistów krakowskich. W ciągu 23 wieczorów dyskusyjnych przepracowano niemal wszystkie najważniejsze zagadnienia, nad którymi żaden obywatel-legionista nie może przejść do porządku dzieunego.

Przedewszystkiem uzgodniono i **jednomyślnie stwierdzono**, że stanowimy w społeczeństwie **grupę niezależną** i że **każda zdrowa inicjatywa zmierzająca do rozbudowy siły i potęgi Państwa Polskiego znajdzie wśród nas jaknajgorętsze poparcie**.

Uznajemy dominującą zasadę, że Polska jest własnością Narodu Polskiego i że **na każdym Polaku ciąży obowiązek troski o Państwo**, dlatego też **winien on mieć decydujący wpływ na losy swojego Państwa.**

Ideową zaś podstawą potęgi Państwa Polskiego musi być narodowa ambicja i duma, oparte na głębokim przeświadczeniu o naszej odrębnej od innych, samorodnej przeszło tysiącletniej kulturze.

Nie wynika jednak z tego, aby tradycje historyczne dawniejsze, czy wczorajsze miały być miernikiem wartościowania zasług wobec Narodu czy wobec Państwa! **Jedynie dzisiejsza praca stanowić może o wartości obywatela.**

Praca jako treść i podstawa egzystencji szerokich rzesz społeczeństwa musi być dostępną dla każdego. N kt nie może być pozbawionym a tym mniej odpychanym od warsztatów pracy. Nie powinno i nie może być pod tym względem żadnych przywilejów. Obywatele polscy muszą czuć się naprawdę równymi we wszystkich prawach a przez to poczucie panującej w Polsce sprawiedliwości społecznej cały Naród stanie się zwarty i silny. Państwu polskiemu winien przewodzić silny Rząd, oparty o Sejm wybrany według demokratycznych zasad jako organ ustawodawczy i kontrolny, będący wyrazicielem woli narodu, zaś **rządy w Państwie mają się opierać na prawie pozostającym w ścisłej zgodzie z ustawą zasadniczą czyli Konstytucją.**

Etyka chrześcijańska jest podstawą wychowania narodowego i obok obowiązujących ustaw nieodzownym czynnikiem normującym stosunki międzyludzkie. Uznając **czołowe miejsce religii katolickiej w Państwie** stoimy na stanowisku szerokopojętej **tolerancji wobec wszystkich innych wyznań.**

Patrząc na chybione w skutkach realizowanie światoburczych, zdawałoby, się teorij o podstawowych zasadach cywilizowanych społeczeństw, o własności i rodzinie, należy stwierdzić, że **jedynie rodzina i własność prywatna może być podstawą naszego ustroju. Podstawową bowiem komórką życia narodu jest rodzina,** stanowiąca źródło i skarbnicę cnót obywatelskich i ogólnoludzkich. Z tak pojętej rodziny może wyjść zdrowa młodzież, jedyna przyszłość Narodu.

Młodzież ta zaś winna być otoczona **szczególną opieką wychowaców dorosłych do swojej wielkiej misji i którzyby szli bezwzględnie po linii interesów Narodu i Państwa.**

Bezpłatne nauczanie na wszystkich szczeblach. od szkół powszechnych do szkół wyższych, **musi być zagwarantowane i realizowane.** Nie najbogatsi tylko ale **wszyscy bez wyjątku,** którzy pragną zdobycia nauki i wiedzy muszą mieć do niej dostęp bez względu na posiadane materialne środki. Po ukończeniu zaś szkół, cała młodzież powinna mieć zapewnioną **pracę,** odpowiednią do swych uzdolnień, wykształcenia i zamiłowania.

Zasada **pracy dla wszystkich,** bez względu na pochodzenie i **zasada wolnej konkurencji w pracy,** tej wielkiej zdobyczy Rewolucji Francuskiej **może stać się jedynie kamieniem węgielnym zamożności obywateli** a co za tym idzie, bogactwa, siły i potęgi Państwa.

Żądać należy przytem, aby interesy **wszystkich warstw społeczeństwa spotkały się z jednakowym poparciem ze strony Państwa.** Interesy zarówno **chłopca jak i robotnika, jak i pracującego inteligenta.** W myśl tej zasady dążyć należy do usunięcia głodu ziemi wśród małorolnych, do przywrócenia opłacalności gospodarki rolnej, uprzemysłowienia rolnictwa oraz **do racjonalnej kolonizacji wewnętrznej.**

Dążyć należy także do uprzemysłowienia Polski i stworzenia przemysłu i handlu polskiego, **ograniczenia etatyzmu, zniesienia karteli,** które zamieniły rozległe gałęzie produkcji narodowej na **faktyczne monopole prywatne, pracujące często wbrew interesom całego społeczeństwa dla korzyści drobnych grup prywatnych.** Dążyć wreszcie należy do należytej i rozumnej **kontroli nad wielkim przemysłem** oraz **roztoczenia opieki nad drobnymi warstatami wytwórczymi**

W myśl ogólnej opinii trzeba przystąpić do bezwzględnej walki ze wszelkimi cechami niemoralności w życiu publicznym, społecznym i gospodarczym, jak również **ze wszelkimi formami trwonienia grosza publicznego. Nikt nie może bogacić się kosztem państwa!** Domagać się należy sprawiedliwości społecznej, — przy równoczesnym **ustaleniu maksymalnej granicy zarobków z funduszów publicznych i przedsiębiorstw użyteczności publicznej.**

Za palące zagadnienia uważaćby należało:

a) zlikwidowanie szerzącego się bezrobocia przez użycie wszelkich środków będących do dyspozycji Państwa,
b) **reformę podatków** przez sprowadzenie tychże do **kilku tylko zasadniczych,**
c) **reformę ubezpieczeń społecznych** przez sprawiedliwe i racjonalne rozłożenie ciężarów i uprawnień,
d) reformę wydawania uprawnień do wykonywania zawodu,
e) **uproszczenie administracji państwowej i samorządowej i skończenia ze szalejącym systemem protekcyjnym, który stał się rakiem, toczącym słabe jeszcze siły młodego Państwa. O zajmowaniu stanowisk w służbie publicznej decydować mogą tylko walory moralne i kwalifikacje zawodowe,** przyczem **wszystkie mężatki będące na tychże stanowiskach należy bezwzględnie zastąpić bezrobotnymi żywicielami rodzin!** Strzeżenie ogniska domowego jest najwłaściwszym i najpiękniejszym powołaniem niewiasty!

Tak przedstawiałby się wynik całorocznych rozważań naszego Klubu Dyskusyjnego. Cele wielkie, dla osiągnięcia których warto może poświęcić inne, mniejsze, grupowe czy partyjne. Ale do ich realizowania w życiu publicznym, a przez to i do realizowania siły i potęgi Państwa, należałoby powrócić **do wielkich i nigdy nie przestarzałych zasad demokratycznych**, których pierwszym wyrazem musiałby być **Sejm powstały ze zmienionej w myśl tychże zasad ordynacji wyborczej.**

Czas najwyższy odrzucić prywatę i osobiste ambicje aby zespolić Polaków w jeden potężny łańcuch, **w jeden obóz silny wiarą w słuszność dobrej sprawy . w Obóz Spójni Narodowej**.

Władysław Wojakowski
przewodniczący Klubu Dyskusyjnego.

Ugorem leży nasza rola...

Czy można inaczej nazwać pole, które od kilku czy kilkunastu lat stało czy też jeszcze stoi odłogiem. Takim ugorem my byliśmy bracia leguńska. Kilkanaśie lat leżeliśmy odłogiem, wyjałowieni, głodni, nadzy, wyniszczeni materialnie, rozbici moralnie i politycznie wtedy gdy inni zbierali plony przez nas posiane, a umoczone krwią i znojem najlepszych synów ludu tej ziemicy. Przyszli wreszcie ludzie, którzy ochoczo zabrali się do pracy i położyli kres nędzy, głodowi i rozbiciu moralnemu tych, którzy umieli walczyć o tą, która jeszcze nie zginęła. Koledzy! Pierwszy i bodajże najważniejszy etap pracy dobiega końca. Aczkolwiek wszystkiego jeszcze nie zrobiono, to przy dobrej woli i waszym poparciu, Koledzy, ludzie ci, którzy podjęli tą pracę, dokonają jej ku zadowoleniu ogółu. Kiedy już otrząsnęliśmy się potrosze z choroby, jaka wśród nas nagminnie panowała, pozostał nietkniętym drugi etap pracy. A czas najważszy wziąć za pług i przeorać glebę ugorem stojącą, nad którą kracze stado krążących gawronów, miast imać się solidnej i owocnej pracy na ugorze. Bo jest nie do pomyślenia aby ci, którym dane było pierwszym walczyć zbrojnie o wolność Ojczyzny, mieli dziś zostać na uboczu i by historja wolnej już Polski nie miała jasnych kart pracy braci leguńskiej dla niej. Myśmy pierwsi historję Jej pisali bagnetem na karkach jej ciemięzców, myśmy pierwsi stanęli do walki o Jej wolność polityczną i dziś stanąć musimy pierwsi do pracy w pierwszych szeregach z tymi, którzy chcą pracować nad ugruntowaniem i umocnieniem Jej niepodległego bytu. Obowiązkiem naszym jest wziąść się wkońcu do solidnej pracy politycznej tymbardziej dziś, kiedy wszystkie odłamy społeczeństwa czekają na kogoś, ktoby ich wyrwał z chaosu i niepewności jutra. Pracy na tej niwie musimy się podjąć my Koledzy! Bo sztuką jest umieć walczyć w czas wojny ale największa sztuka jest walczyć w czasie pokoju. Dlatego też ciągnąć musimy przysłowiowy już dziś łańcuch, około którego skupić winniśmy najlepszych synów Ojczyzny.

Nie możemy dopuścić do tego, aby Polska stała się na nowo folwarkiem tej czy innej partji, bo Polska jest dobrem wszystkich Polaków, nie zaś menerów partji i partyjek. Uważam, iż obóz legionowy w swojej liczebności zdolnym jest skupić około swojego programu zdrową część społeczeństwa nie zgranego politycznie, a chcącego w nowej pracy szukać dobra Ojczyzny i jej obywateli. Do pracy winnniśmy stanąć pod własną firmą bez karjerowiczów.

Staniemy na wezwanie czy rozkaz żywem i zdrowem łańcuchem otoczymy granice Polski a ogniwa tegoż składać się będą z najlepszej i najzdrowszej części społeczeństwa co da gwarancję bezpieczeństwa granic i dobrobytu wszystkich obywateli. Garnących się do nas przyjmiemy z otwartymi rękoma przesiewając jednakowoż przez gęste sito i oddzielimy ziarno dobre od plew, a ziarnem tym obsiejemy zachwaszczone polskie ugory, aby nam w przyszły czas zakwitło plonem stokrotnym.

J. Żurek.

Śmierć trębacza.)*

Do diabła... Jest kula.., znalazła mię przecie!
Ha — trudno... Lecz jakże bezemnie trębacza,
Bez dźwięku mej trabki do szturmu pójdziecie!
Na taniec śmiertelny... Na bój!!

A przecież wierzyłem w pocisków ukropie,
Że z trąbki uderzy mój dech
Gdzieś w wolne przestworze, na wolnym okopie. —
Koledzy nie macie trębacza!

Bez żadnych honorów ciało me chowajcie!
Lecz, aby lżej duszę śmierć w objęcia wzięła,
Podnieście mą trąbkę i pieśń mi zagrajcie —
Hej... Jeszcze nie zginęła!!

O! Grajcie tę piosenkę! Niech trębacz z nią ginie,
Z jej dźwiękiem niech odda swą duszę.
A trąbkę oddajcie, bo w Sądu godzinie —
Ja przecież z nią z grobu wstać muszę!

Bo kiedy Bóg — zmarłych przed sąd Swój powoła,
Nie może być przecie inaczej. —
By Sąd Swój trąbami obwieścić dokoła
Wprzód z grobu obudzi — trębaczy.

Więc wtedy powstanę raniutko, o świcie,
I wyjdę z mą trąbką, hej... stąd —
Bym z tego okopu, gdziem złożył swe życie,
Zatrąbił swym wrogom.... Na Sąd!!...

**) Ze zbiorów ob. Włodka Feliksa, wiersz nieznanego autora, znaleziony przy trzecioku, poległym w bitwie pod Młotkowem 1914 roku.*

Protokół z Zebrania Informacyjnego

Krakowskiego Oddziału Związku Legionistów Polskich

odbytego w Oleandrach dnia 29 listopada 1936 r.

Zebranie zagaił Prezes Oddziału ob. dr. Korczyński, nawiązując do tradycji tych zebrań, prosząc przy tym o właściwy poziom dyskusji.

Zaproponowany przez ob. Prezesa porządek dzienny a to:

1) zagajenie,
2) wybór przewodniczącego zebrania,
3) sprawozdania:
  a) Prezesa,
  b) Komisji weryfikacyjnej,
  c) Komisji gospodarczej,
  d) Bratniej Pomocy,
4) dyskus a ideowa,
5) dyskusja bratniacka,

zebrani w liczbie około 200 osób, przyjęli, po czym przez aklamację wybrano przewodniczącym zebrania Prezesa ob. dra Korczyńskiego, który dziękując za zaufanie, poprosił na sekretarza ob. Zawodnego Mieczysława.

Przeszedłszy dokonane prace, wyliczone w Komunikacie Nr 5, ob. Korczyński nawiązuje do stadium organizacyjnego tak w Okręgu jak w Oddziele oraz Kołach Pułkowych, na które to Koła zapatruje się krytycznie.

W rozwoju każdej organizacji — mówi — można zauważyć trzy najważniejsze stopnie:

1) stopień **kompletowania** szeregów i zbieranie członków, weryfikacja —

2) stopień **organizacyjny**, budowanie ram i szkieletu, —

3) stopień — wypełnianie szkieletu organizacyjnego treścią t. j. **realizacja programu**.

Organizacja jest żywotną i silną, gdy momenty 1 i 2 trwają krótko, gdy w logiczną budowę i prostą zasadę członkostwa zaprzęgnie się ogół jaknajrychlej do służby w 3-ciem stadium i nastąpi praca plenum i zarządów. Nie istnieje bowiem żaden Związek dla ciągłego weryfikowania w/g. coraz to innych zasad zmiennych, ani najcierpliwsi nie zniosą burzenia ciągłego więzów i fundamentów — lecz przeciwnie **formy są tylko drugorzędnym czynnikiem w pochodzie do celu** — czyli realizacji programu. Służba dla niego i codzienny trud iszczenia go — postęp nad realizacją i zdobycze w etapach rozwoju — to stanowi o wartości i sile każdego Związku.

Tymczasem u nas po 20 latach istnienia żołnierstwa legionowego, weryfikuje się nieledwie co 2 lata na nowo, **według coraz to gorszych statutów**. Przebudowa form w rozkwicie. I nie wiemy wciąż — siwiejący i coraz poważniejsi obywatele — kto prawnie jest tym „oleandrowym legionistą" — a kto nim być nie może... Nie wiemy, **kiedy wreszcie zaczniemy na wielką skalę realizować piękne, szczytne zasady statutów o sile, wielkości, szczęściu Polaków i całej Rzeczypospolitej.**

W Krakowie zreformowano dotychczas tylko Oddział, nie tykając Okręgu. Cierpi na tym praca, która nie wyszła poza rogatki tego Miasta i nie wyszła niestety poza pierwsze stadium organizacyjne. Czyja w tym wina? Czy tylko „Olimpu". Nie — jest to wina całości, nas wszystkich. Bo **taki mamy kierunek i stan pracy — jakimi sami jesteśmy.** Nie można stanąć spokojnie reformując tylko jeden Oddział. Trzeba iść dalej i wyżej, do Okręgów, **wyjść z energią młodzieńczą w całym państwie ku scementowaniu całego obozu Kombatanckiego**.

Przeliczne organizacje kombatanckie stały się przy całej swobodzie decentralizacyjnej i braku koordynacji „kapliczkami", gdzie każda odprawia swoje własne nabożeństwo, gdzie **poza Bratnią Pomocą — prawie nic się nie robi.**

Stan ten ob. Prezes przeciwstawia stanowi organizacji kombatanckich zagranicą (Niemcy, Włochy, Czechy, Łotwa) gdzie kombatanci niemal narzucili społeczeństwom swoje idee, pracę organizacyjną, a owoce tego są wszystkim wiadome i wyraźne.

Czas, by obóz kombatancki krakowski — mówi z humorem — **„ruszył na Warszawę".** W Polsce istnieje tchórzostwo przed programem pracy, brak odwagi do podjęcia walki o „realia" o układ stosunków, a trwają walki ludzi — **kłótnie o „personalia"**.

Nawiązując do dawnego B. B. W. R., dzięki któremu przez niwelowanie różnic w społeczeństwie nastał czas „sielanki w obozie", stwierdza, że w swoim własnym państwie my gospodarze, lękamy się nierzadko tych czy innych podburzanych jednostek antypaństwowych lub mniejszości, porusza przykładowo sprawę procesji w Sokalu, gdzie jakaś „Ukrainka" z rewolwerem w ręku goniła za delegatami polskich ludowych stronnictw, a ci umieli uciekać i ani w nich siły ani nie było władzy by poskromić napad „hajdamaczki".

Obóz legionowy nigdy nie był wyrazem nienawiści rasowej, czy klasowej, a przeciwnie, poszanowania innych narodów i tolerancji.

Jednak do takiego stanu rzeczy jak wyżej nie wolno nam dopuszczać, musimy bowiem umieć walczyć tak gospodarczo jak i organizacyjnie o pierwszeństwo, bowiem **jesteśmy właścicielami Polski a nie Jej dzierżawcami.** (Huczne oklaski).

Nakazem chwili jest być silnym gospodarczo.

Nasze zadania.

Naczelnym celem jest walka o obronę przed czychającymi na naszą zgubę sąsiadami. Za ścianami rosną silne dyktatury o diametralnie różnych ideowo poglądach. Tym musimy przeciwstawić naszą własną polską koncepcję społeczną. **Nie wolno nam dopuścić do zapanowania u nas tych czy innych obcych doktryn.**

Wokół następcy Marszałka musimy zbudować tamę ideologiczną koncepcji polskiej. My kombatanci nie możemy być nieobecni. Przy

ważnych sprawach, gdziekolwiek one się decydują, trzeba być — i prowadzić innych przykładem.

Polska koncepcja.

Kto ją ma realizować? My mamy około 40 lat, niektórzy przywódcy, ludzie już w większości starsi, nie mają już tej dawnej młodej energii legionowej. **Niektóre jednostki na swych górnych szczeblach drzemią** i życie idzie z dnia na dzień. A jeśli ten czy ów nie drzemie lecz jako przywódca biegnie naprzód, tedy musi wiedzieć, że ma jeszcze innych, drużynę towarzyszy za sobą biegnących tak jak dowódca swoich żołnierzy; **Towarzysze muszą być ludzie zdrowi, syci i wiedzący czego chcą** wraz ze starszyzną. Ogon wlokący się od Bratnich pomocy — to nie jest drużyna, z którą wodzowie mają iść po zwycięstwo . . . **Lecz hańbą jest dzisiejszej polskiej rzeczywistości, że ci właśnie ludzie „środka” są tymi, którzy wyciągają jeszcze ręce po pracę a nawet po jałmużnę.** (Niemilknace oklaski).

Czuję się tak samo jak i inni, — mówi Mowca — za ten stan rzeczy odpowiedzialny. **Czas z tym marudzeniem, weryfikacją, organizatorstwem skończyć.** Ten zdrowy środek mas legionowych, **ten producent** a nikonsument, winien właśnie być w swojem otoczeniu przywódcą, czas by nami nie rządzo-otoczenie, lecz my winniśmy kierować społeczeństwem. Tu ob. dr Korczyński przytacza ogólnie sprawę budowy dróg w Polsce, sadzenie drzew owocowych, regulację rzek i t. p. mówiąc, że nie mogą to być tylko hasła, czy też frazesy.

A zatem nie należy myśleć o przysłowiowej kuchni, czy też sekcji cmentarnej. **Karna demokracja stanie do roboty** (Oklaski).

Po sprawozdaniu ob. Prezesa przystąpiono do dalszych punktów porządku dziennego.

Ad punkt 3 (b) — sprawozdanie Komisji Weryfikacyjnej nie odbyło się z powodów nie zależnych od przewodnictwa Zebrania.

Odnośnie punktu 3 (c) — Skarbnik, ob. **Stankiewicz** odczytał sprawozdanie Komisji gospodarczej za czas od 1 stycznia do 31 października 1936 r.

Następnie odnośnie punktu 3 (d) — Sprawozdanie Bratniej Pomocy, ob. Prezes dr Korczyński wyjaśnia, że sprawozdanie to jest umieszczone w ostatnim komunikacie Nr 5 z października b. r. Wyjaśnienia zaś dodatkowe złoży Przewodniczący Komisji.

Działalność Komisji Pracy Społecznej referował sekretarz tejże ob. **Dynowski** w zastępstwie chorego ob inż. Sąbińskiego.

Sekcja Wielkokrakowska. Referuje ob. arch. Gawlik. Zarząd Spółdzielni po ukonstytuowaniu się opracował statut, który po wielu perypetiach jest już zatwierdzony i sądownie zarejestrowany. Spółdzielnia ma obecnie 106 zadeklarowanych członków. Z różnych terenów wybrano teren na Dębnikach, gdzie m^2 ma kosztować 1·50 zł oraz tereny na Woli Justowskiej. Tereny dębnickie będą mogły być zakontraktowane w lutym 1937 r. Toczą się już pertraktacje o tereny przy ul. Szwedzkiej, oraz czyni się starania o skanalizowanie terenów na Dębnikach.

Zarząd Spółdzielni czyni starania o nisko procentowe kredyty i w tej sprawie ma przyrzeczoną audiencję u p. p. Premiera generała Sławoj-Składkowskiego i Min istra Skarbu inż. Kwiatkowskiego. Opracowano już dokładne plany osiedla. W tym tygodniu otwarto już konto w P. K. O. dla Spółdzielni.

Do akcji spółdzielni zgłosił akces Związek Oficerów Rezerwy w Krakowie, a o przyjęciu zadecyduje Zarząd Spółdzielni.

Sekcja Wielkokrakowska ma szersze zadania i dlatego postarała się, by kilku kolegów weszło do odnośnych Komisji w Zarządzie Miejskim. Referent dodaje, że sekcja plastyków była nieczynną z różnych przyczyn, a głównie z braku funduszów, jednak ma ona swoją kartę w wysiłku ogólnym i zacznie wkrótce ponownie pracować.

Tu przewodniczący dr Korczyński zarządził 15 minutową przerwę.

Dyskusja ideowa.

Do głosu zapisało się 12-tu obywateli.

Ob. Wnękowski — motywując swe wystąpienie zapytuje, co będzie z tymi kolegami, którzy nie mają jakichkolwiek funduszów na budowę domów.

Ob. Tomaszkiewicz — porusza zły, zdaniem mówcy, stosunek polskiego społeczeństwa do kombatantów, a głównie b. legionistów i przytacza jemu wiadome dane z U. S. A. względnie Francji, gdzie byli kombatanci względnie matki po poległych lub wdowy, otrzymują odpowiednie renty. To jest rycerski stosunek społeczeństwa. Zapytuje co dzieje się z podatkiem lokatorskim, który w części też powinien być użyty na budowę domów dla b. kombatantów. Zauważa, że w województwach wschodnich bardzo mało ziemi z parcelacji dostaje się Pokom i zaznacza, że cały świat cywilizowany odradzał się przez kolonizację b. żołnierzy. (Grecja, Rzym). I tu trzeba robić coś, by byli kombatanci mieli na stare lata dach nad głową. (Oklaski).

Ob. Dorniak — polemizuje z ob. dr Korczyńskim w sprawie programu i dochodzi do konkluzji, że program ten jest zawarty w nowym statucie, przy czym nowy statut umożliwia nadto stały zastrzyk młodych i z tymi winniśmy wyjść na zewnątrz Oleandrów. Potrzeba nam tylko organizacji pracy.

Ob. Kaczmarczyk — porusza różne prace Oddziału, ktory nie śpi i apeluje do kolegów o współpracę, porusza sprawę weryfikacji dra Orzelskiego i odznaczenia go krzyżem zasługi. Prosi o uzupełnienie czasopism w świetlicy jedną z gazet poznańskich. Omawia nagonkę „góry“ pracodawców na pracowników, którzy tu i ówdzie wykrywają niemiłą dla nich prawdę, **bywają z reguły kończeni**, a skompromitowani są tylko przesuwani na inne, częstokroć lepsze stanowiska, **zamiast iść do kryminału**. Nie znajduje różnicy między obywatelami państwa bez względu na ich poglądy partyjne, byleby tylko czynili dobrze.

Przew. ob. dr. **Korczyński** wyjaśnia, że obóz legionowy nie prowadzi żadnej walki z religią oraz że Oddział nie podawał dr Orzelskiego na odznaczenie Krzyżem Zasługi.

Przewodniczący zastrzegł się przeciw niewłaściwemu wyrażeniu się ob. Kaczmarczyka w stosunku do osoby dr Orzelskiego.

Tu **ob. Jaźwiecki** stawia wniosek o skrócenie czasu dla mówców na 10 minut, co uchwalono przez aklamację.

Ob. Zawiślak — porównywa pracę członków Oddziału w roku 1920 i obecnie, dochodząc do wniosku: chcecie od nas pracy? dobrze, ale dopuście nas do niej.

Ob. Kornik — zgadza się w zupełności z przedmówcą, nadto uważa, że osiedle legionowe winno się budować przedewszystkiem dla najbiedniejszych. W tym miejscu ob. arch. Gawlik wyjaśnia, że Sekcja Wielkokrakowska, względnie Spółdzielnia przewidziała w jednym z trzech etapów, także etap budowy domów dla najbiedniejszych członków Oddziału.

Ob. **major Passendorfer** (Kom. weryf) wyjaśnia, że nie zna w Oddziele żadnego dygnitarza, któryby był niezweryfikowany.

Ob **Szlang** — wnosi, by **w uznaniu zasług w walce o niepodległość uczczono pamięć ś. p. Ignacego Daszyńskiego minutą milczenia.** Zebrani powstali trwając minutę w skupieniu.

Następnie mówca, omawiając stan materialny „dołu“ twierdzi, że pracownicy umysłowi magistratu, b. legioniści nie powinni być przyjmowani na etat robotników fizycznych za 4 zł dziennie — jest to bowiem niezgodne z odnośną ustawą, zatem byt tych ludzi winien być należycie zabezpieczony.

Ob. Pyszyński — podnosi z uznaniem pracę Oddziału i sekcyj poszczególnych z czasów prezesury ob. dra Korczyńskiego. Tu doszło do słownej scysji między mówcą a ob. Kaczmarczykiem, gdzie w końcu mówca przy interwencji Przewodniczącego przeprosił ob. Kaczmarczyka.

Ob. Zawiślak prosi, by w urządzanych odczytach uwzględniano przedewszystkiem sprawy aktualne wszelkiego rodzaju.

Dyskusja bratniacka.

Do głosu zapisało się 6 ciu mówców.

Ob. Wcisło podnosi z wielkim uznaniem pracę ob. ppłk. Wojakowskiego, jednak — jak mówi **„Prezydium Miasta względnie ob. Prezydent Kaplicki traktuje większość naszych ludzi, jak zakonnice dziecko w przytułku“**, gdzie jak n. p. mówca pracuje 27 lat i ma 165 zł miesięcznie, „bo stracił fory“. Przytacza złe stosunki w Wodociągu Miejskim i mówi, że ten biedny dół jest stale prześladowany i prosi ob. ppłk. Wojakowskiego, by wstawił się za tym dołem i aby w przyszłości tego dołu nie krzywdzono, a wyrządzone krzywdy naprawiono.

Ob Kaczmarczyk rozwija szeroko sprawę swej oferty i wykonanych prac przy budowie Muzeum Narodowego, w końcu na propozycję ob. ppłk. Wojakowskiego wybrano ad hoc komisję składającą się z ob. arch. Gawlika, Korczyka, Krawczyka i dr Kwiecińskiego, do której postanowiono także zaprosić jako bezstronnego znawcę prof. Wacława Krzyżanowskiego celem dokładnego rozpatrzenia całokształtu sprawy.

Ob. Dorniak naświetla złe, jego zdaniem, stosunki w Ubezpieczalni Społecznej i omawia sprawę memoriału pracowników członków Związku w tej instytucji, dzięki czemu on jako delegat tej grupy zawodowej jest teraz niemile widziany przez dyrektora Klemensiewicza.

Ob. Jaźwiecki jest zdania, że memoriał winien być tak załatwiony, by nie zrobiono krzywdy ob. Dorniakowi i prosi, by to ob. ppłk. Wojakowski załatwił, bo jeżeli ob. Dorniakowi ma się stać krzywda to „to my wszyscy będziemy go bronić“, (Oklaski).

Ob. Chudzik skarży się, że w domach przy Czarodziejskiej podnoszą czynsze, że legionistów traktuje się tam „pod psem“, i że jest tam dla nich czarna lista. Prosi o interwencję w tej sprawie.

Ob. Huk omawia sprawę zwolnienia go z posady w Ośrodku Gospoparstwa U. J. w Mydlnikach, w związku z wykryciem przez władze nadużyć dra Płoskiego i zapytuje o stan sprawy.

Ob. ppłk. Wojakowski wyjaśnia, że Koło 2 p. ułanów prosiło go o akta tej sprawy z tem, że je samo poprowadzi i załatwi.

Ob. Sobański uważa, że Związek Legionistów winien sprawę tak pokierować, by „złodziej szedł do kryminału“ a kolega Huk nie powinien był prawdy tak długo ukrywać.

Ob. Stryjeński żąda wobec tego nazwisk i faktów, by móc ustosunkować się do dra Płoskiego, z którym razem zasiada w Radzie Powiatowej. (Tu powstała wrzawa, a ob. **Jaszczyński** został przez przewodniczącego wykluczony ze sali). Ob. Stryjeński po uciszeniu się wyjaśnia dokładnie, o co mu chodzi i domaga się danych konkretnych.

Tak ob. Huk jak i ob. Sobański nie mogli dać w danej chwili dokładnych danych. Ob. Huk pozostaje przy swoich zarzutach odsyłając ob. dra Stryjeńskiego do materiału zebranego przez władze. Wobec tego ob. dr Stryjeński prosi Prezesa dra Korczyńskiego o wyjaśnienie tej sprawy. Dodaje, że tak bez dowodów nie wolno rzucać oszczerstw, że poziom zebrań bywa często fatalny; wałkuje się rzeczy zbędne, atakuje się ludzi niezasłużenie. Co będzie gdy na stanowiska po naszych ludziach przyjdą inni? Nasi często nie mogą, a nie, nie chcą zrobić czegoś. Musimy dać przykład młodym jak robić robotę.

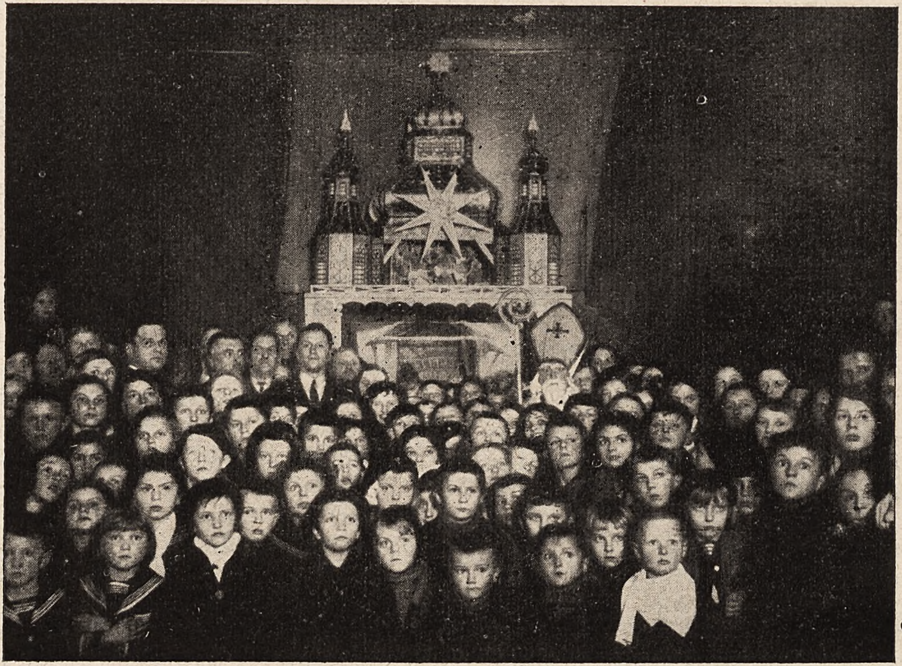
Ob. komisarz Królikiewicz podnosi, że przebieg dzisiejszych obrad wskazuje, iż takie zebrania informacyjne powinny się częściej odbywać a to dla dobra wszystkich i by wyższe nasze władze poznały nasze bolączki. Sprawę ob. Huka należy dalej prowadzić po naszemu t. j. tak, by winni zostali ukarani.

W ten sposób wyczerpano dyskusję. Przewodniczący ob. dr Korczyński stwierdza, że tok dzisiejszych obrad i zainteresowanie sprawami świadczą, iż nasz ogół legionowy jest młody, zdrowy i żywotny i bierze to za dobry znak na dalszą naszą drogę w pracy publicznej.

Na zakończenie obrad przewodniczący ob. dr Korczyński wznosi okrzyk: **Obywatel Marszałek Śmigły-Rydz niech żyje!** Co zebrani, powstawszy, trzykrotnie gromkimi głosami powtórzyli.

Na tym obrady zakończono i Przewodniczący zebranie rozwiązał.

SPRAWY ORGANIZACYJNE



Gwiazdka w „Oleandrach"

Staraniem Prezesa Oddziału dr St. Korczyńskiego oraz Przewodniczącego Bratniej Pomocy Zw. Leg. Pol. w Krakowie, ppłk. Wł. Wojakowskiego przy wybitnym poparciu i pomocy materialnej Zarządu Okręgu Zw. Leg. Pol. w Krakowie odbyła się w dniu 22 grudnia 1936 r. w Oleandrach Gwiazdka dla bezrobotnych i najbiedniejszych Legionistów oraz ich rodzin. Rozdanie podarków pod postacią artykułów pierwszej potrzeby poprzedziła oryginalna „Szopka Krakowska", osnuta na motywach ludowych w wykonaniu zespołu artystycznego pod kierunkiem ob. dyr. Ludwika Strojka. Wypełniona szczelnie rodzinami i dziećmi Legionistów sala Oleandrów rozbrzmiewała śmiechem i oklaskami rozradowanej dziatwy. Po zakończeniu Szopki św. Mikołaj obdarował paczkami żywnościowymi około 300 osób. Rozdział podarków odbył się w obecności Prezesa ob. dr St. Korczyńskiego, ppłk. Wład. Wojakowskiego, ob. Michała Jaźwieckiego, sekretarzy ob. Zawodnego i Dynowskiego oraz delegatów wszystkich Kół Pułkowych.

W imieniu Miasta obecny był wiceprezydent ob. dr Klimecki.

Chór Legionowy

Chór Legionowy w ostatnim kwartale ub. roku brał udział w szeregu uroczystości tak na terenie Oleandrów, jak również i nazewnątrz na zaproszenie pokrewnych organizacyj i związków. Między innymi w rocznicę Mołotkowa 28 października wykonał mszę w czasie uroczystego nabożeństwa w kościele Mariackim, a następnie w tym samym dniu wieczorem w Oleandrach w czasie apelu poległych odśpiewał szereg pieśni.

W dniu WW. Świętych odśpiewał pieśni żałobne na cmentarzu Rakowickim na grobach Legionistow Rokitniańczyków i Powstańców z 31 i 63 roku.

W czasie tygodnia strzeleckiego wykonał na zaproszenie Oddziału Związku Strzel. „Orlęta" w świetlicy zarządu tegoż Oddziału przy ul. św. Jana szereg pieśni legionowych w oryginalnej interpretacji.

W święto Niepodległości w dniu 11-go listopada wziął czynny udział w Akademji urządzonej w Starym Teatrze staraniem Federacji Polskich Obrońców Ojczyzny, gdzie wykonał okolicznościowe pieśni, a następnie w tym samym dniu na zaproszenie Okręg. Zarz. Rodziny Urzędniczej w Krakowie w sali w Krzysztoforach również odśpiewał szereg pieśni polskich kompozytorów. Pozatem uczestniczył we wszystkich imprezach urządzanych na terenie Oleandrów przez Sekcję Tradycji Oddziału Związku Leg. Pol.

Ostatnio Chór Legionowy występował z repertuarem kolend w czasie nabożeństw w kościołach.

W dniu 16 I b. r. Chór wystąpił z programem kolend na wieczorku, urządzanym dla dzieci legionistów w Oleandrach.

W celu zdobycia funduszów na potrzeby Chóru został urządzony Wieczór artystyczny **1-go lutego b. r. w dolnej sali w Oleandrach.**

Przy tej sposobności Wydział Chóru Legionowego zwraca się do P. T. Kolegów z gorącym apelem o **zapisywanie się na czynnych członków Chóru,** ażeby tą tak ważną w naszym wewnętrznym życiu placówkę podnieść i postawić ją na odpowiednim poziomie.

KRONIKA.

Walne Zebranie Członków Oddziału Związku Leg. Pol. w Krakowie odbędzie się dnia 28 lutego b. r. (niedziela). O miejscu i czasie zebrania zostaną rozesłane wszystkim Członkom osobne zawiadomienia.

Zawieszeni w prawach członków. W myśl § 17 pkt. 6 Statutu Zw. Leg. Pol. i w myśl uchwały Zarządu Oddziałów z dnia 19 XI 1936 — niżej wymienieni członkowie Oddz. Zw. Leg. Pol. w Krakowie — zostali zawieszeni w prawach członka z powodu niepłacania wkładek.

Przywrócenie w prawach członka niżej podanych może nastąpić po uregulowaniu zaległości oraz regularnym płaceniu wkładek bieżących.

1) Albin Stanisław 2) Baran Kazimierz 3) Bachler Antoni 4) Bajer Tadeusz 5) Bobak Albin 6) Bigaj Bolesław 7) Borowiec Józef 8) Bubisz Ludwik 9) Bochniak Adolf 10) Broszkiewicz Leopold 11) Bukowski Stanisław 12) Cieśla Józef 13) Cichostępski Józef 14) Dr Dąbrowski Stanisław 15) Dydyński Tadeusz 16) Dzieliński Kazimierz 17) Fidziński Józef 18) Firlit Michał 19) Furmańczyk Wacław 20) Federowski Stanisław 21) Franaszek Jan 22) Fąfara Marcin 23) Gałdyn Piotr 24) Gwizdała Marcin 25) Gwóźdź Franciszek 26) Dr Gadomski Adam 27) Gondek Władysław 28) Grelowski Franciszek 29) Janik Władysław 30) Jarosz Jan 31) Jarosz Stanisław 32) Jaworski Bronisław 33) Janowski Piotr 34) Jaźwiecki Franciszek 35) Jelonek Jan 36) Kawalec Józef 37) Wajss Zygmunt 38) Wcisłowski Stanisław 39) Więcek Konstanty 40) Inż. Wesołowski Walenty 41) Weinreb Salomon 42) Tarnowski Jan 43) Stahlberger Adam 44) Ślizowski Stanisław 45) Szatkowski Bolesław 46) Szczygieł Ludwik 47) Stokłosa Feliks 48) Dr Stępowski Bronisław 49) Sobkowicz Jan 50) Pasternak Ignacy 51) Popek Józef 52) Okrutniewicz Adam 53) Mucha Stanisław 54) Michniewski Antoni 55) Kopek Franciszek 56) Kremer Jan 57) Kwiatkowski Władysław.

Działalność Sekcji Odczytowej. W czasie od 27 XI 1936 do 22 I 1937 r. urządzono odczytów:

1) 27 XI 1936 — Stanisław Kaszycki literat „Powstańcy 1830 r. a my“
2) 4 XII „ — X. Prof. Henryk Weryński „Koedukacja w świetle psychologii i doświadczenia“.
3) 11 XII „ — Dr Prof. Tadeusz Biliński „Ukryty kraj Hiszpania“.
4) 18 XII „ — Stanisław Kaszycki literat „Dokąd idzie skłócona Europa“.
5) 15 I 1937 — Dr Eugenia Stołyhwowa „Teoria rasizmu w świetle badań naukowych“.
6) 22 I „ — Doc. Dr Wiktor Ormicki „Tło polskiej polityki kolonialnej”

ponadto imprezy tj. 1) „Wieczór bajek dla dzieci“ w dniu 5 XII 1936
2) w dniu 16 I 1937 „Wieczór bajek i kolend” z udziałem Chóru Legionowego pod kierown. p. Józefa Nowaka.

Wprowadzone jako nowość przez Sekcję Odczytową „Wieczory bajek“ dla dzieci cieszą się wielkim powodzeniem, czego dowodem liczna frekwencja dzieci. Bajki opracowuje i recytuje p. Jadwiga Ryniewicz za co Sekcja Odczytowa wyraża Jej serdeczne podziękowanie. — W przygotowaniu dalsze odczytv i serje bajek, jak również popularne w przystępnej formie odczyty dla młodzieży i dzieci z różnych dziedzin nauki, na które Sekcja Odczytowa wszystkich członków i ich rodziny zaprasza.

Czytelnia. Przypomina się że Czytelnia wraz z Świetlicą, dostępna jest każdego dnia od godz. 17 — 21, na III p. w sali № 77. Wyjątkowo w dnie odczytów tj. **w piątki będzie zamykaną o godz. 19,** aby wszyscy Obywatele mogli korzystać z bardzo cennych i wysoce pouczających prelekcji, wygłaszanych przez rozmaite powagi naukowe Krakowa. W Świetlicy prócz kilkunastu dzienników dotychczas prenumerowanych, abonujemy nadto od stycznia Naprzód, Głos Narodu i Piast celem wszechstronnego naświetlania bieżących spraw wszechstronnie, obchodzących każdego obywatela członka Związku.

Życie Towarzyskie na terenie Świetlicy rozwija się coraz żywiej, a najlepszym tego wyrazem jest potrzeba zorganizowania dla naszych członków w najbliższych dniach **Turnieju Szachowego.**

W tym celu został wybrany specjalny Komitet, który ustalił termin rozpoczęcia turnieju z dniem 5 lutego b r., oraz wyznaczył Kierownika i jego zastępcę.

Udział w turnieju mogą brać jedynie członkowie Związku, a wysokość wpisowego ustalono na 1 zł. Początek rozgrywek i sposób przeprowadzenia turnieju określa regulamin, którego przestrzegania będzie pilnował Kierownik Turnieju.

Dla trzech najlepszych graczy, przewidziane są wartościowe nagrody.

Sekcja kształcenia zawodowego. W tym roku okazali nasi członkowie swe zainteresowanie w dokształceniu się w zakresie szkoły średniej, a nie w kierunku dowolnym, jakby tego wymagał zdawałoby się postęp techniki, interes zawodowy a wreszcie w jak najszerszym pojęciu ujęta obrona Państwa. Dlatego też na podstawie dostatecznej ilości zgłoszeń został otwarty kurs dokształcający w zakresie **6 klas gimnazjalnych,** typu matematyczno przyrodniczego z ilością 23 obywateli i **kurs maturyczny** gimnazjów tegoż typu z 16 obywatelami.

Na obydwóch kursach cieszą się nasi członkowie wielką życzliwością swoich profesorów, którzy postawili sobie za główne swe zadanie, zapewnić dobre wyniki końcowe swym pilnym uczniom na obydwóch kursach.

Mimo rozpoczęcia się kursów powyższych jeszcze raz zachęca się do dalszych wpisów, tych obywateli, którzy okazaliby zainteresowanie i chęć pilnego uczestniczenia w tych kursach i to nietylko członków Związku tego ale i członków Kół Pułkowych i ich Rodzin. Należy pamiętać że większa ilość korzystających z jednego kursu

wpływa na zniżenie opłaty, wynoszący obecnie od 20 — 28 zł. miesięcznie.

Warunkiem przyjęcia na kurs 6 klas gimn. jest najmniej 7 klas szkoły powszechnej, zaś na maturyczny — skończonych 6 klas gimn.

Schronisko w Rajczy. W odpowiedzi na pismo L. 493/53/36 z skierowane do Szefa San. O. K. V. komunikuję, że w Schronisku dla b. wojsk. w Rajczy mogą przebywać tlyko mężczyźni, pozostający bez pracy i bez żadnego zaopatrzenia a nie obciążeni żadną chorobą dziedziczną i których stan zdrowia nie wymaga stałej opieki lekarskiej —

Do podania o przydział miejsca petent winien dołączyć:

a) świadectwo lekarskie, stwierdzające ogólny stan jego zdrowia.

b) wiarygodne dane, odnośne położenia materialnego jak również stosunków rodziny petenta. —

Podania kandydatów należy kierować do Sekretariatu Pana II Wiceministra i Szef. Admin. Armii wzgl. do D. O. K. V. Szef. Intendentury. —

Z r. Szefa D. O. K. V.
Kierownik Administracji Pienięż.
KOWALSKI — kpt. dypl.

Kierowanie podań. Ponieważ mimo okólnika Oficera Sztabowego do zleceń II Wiceministra Spraw Wojskowych nr 2 pkt 6 w dalszym ciągu poszczególne Koła kierują podania kolegów o pracę bezpośrednio do poszczególnych Ministerstw wyjaśnia się, że tego rodzaju obrana droga przedłuża tylko możliwość zatrudnienia wzgl. załatwienia prośby petentów, gdyż podania, przesłane z pominięciem Opiekuna Głównego, zwracane są ponownie do Biura Opiekuna Głównego, celem zaopiniowania i przepracowania.

Należy zatem wszelkie sprawy, dotyczące zatrudnienia, kierować przez Biuro Opiekuna Głównego.

Uzupełnianie dokumentów i wypełnianie podań. Zachodzą często wypadki, że petenci, którzy otrzymują pisma z Biura Opiekuna Głównego, wzywające do uzupełnienia dokumentów, zamiast przesłać je pocztą, przyjeżdzają z żądanymi dokumentami osobiście, narażając się na niepotrzebne wydatki, przez co nie tylko nie przyspieszają załatwienia swych spraw, a przeciwnie, przez częste nachodzenie Biura Opiekuna Głównego, przeszkadzają referentom w pracy, czym tamują normalny bieg spraw.

Należy pouczyć interesowanych, by wykonywali żądanie Biura Opiekuna Głównego przez nadsyłanie potrzebnych wyjaśnień. Równocześnie Oddziały winny sporządzaś ściśle odpisy z dokumentów. Zachodzą bowiem wypadki, że odpisy z dokumentów nie są ściśle wykonane, wobec czego Biuro Opiekuna Głównego musi ponownie zwracać się do petentów, celem nadsyłania oryginalnych dokumentów wzgl. uwierzytelnionych odpisów. Tego rodzaju niedopatrzenie uniemożliwia szybkie załatwienie spraw o zatrudnienie.

Zdarzają się bardzo liczne wypadki, że petenci nadsyłający podania wspominają tylko o swej służbie niepodległościowej, rzadko o służbie w armii polskiej, a zupełnie pomijają prace swoje w okresie powojennym. Brak tych danych również uniemożliwia zatrudnienie, gdyż Biuro Opiekuna Głównego drogą mozolnej korespondencji musi ustalać co petent po okresie wojennym robił. Dla uniknięcia niepotrzebnej korespondecji, by w życiorysach podawano dokładny przebieg pracy aż do chwili ostatniego zwolnienia i wniesienia ponownego podania o pracę.

Zwalnianie b. legionistów, zatrudnionych przez Opiekuna Głównego. Zachodzą wypadki, że niektórzy b. legioniści, skierowani do zatrudnienia przez Opiekuna Głównego, po otrzymaniu pracy, nie wywiązują się sumiennie z nałożonych na nich obowiązków, co powoduje zwalnianie ich z zajmowanych stanowisk. Postępowanie takie utrudnia pracę Opiekuna Głównego oraz podrywa opinię ogółu b. legionistów.

Aby zapobiedz temu, Oddziały proszone są o zajęcie się kolegami b. leg., umieszczonymi na posadach przez Opiekuna Głównego, uswiadamiając ich o wielkości akcji likwidacji bezrobocia, wszczętej przez Opiekuna Głównego, oraz proszeni są o czuwanie nad starannością wykonywania przez nich obowiązków a to przez częste komunikowanie się z nimi drogą zebrań w Oddziałach. B. legioniści, którzy w czasie walk o Niepodległość wykazali tyle poświęcenia i hartu ducha, winni tym bardziej teraz w dobie stabilizacji życia państwowego wykazać się pracą dla dobra ogólnego. Niepoprawni w swych postępach, skreśleni będą w przyszłości z opieki, prowadzonej przez Opiekuna Głównego.

Zatarcie śladów skazania. (Nie przestrzeganie zarządzenia). — Mimo wyraźnych wskazówek o konieczności podawania ścisłych danych, dotyczących osoby skazanego, wyroku i instancji orzekającej — składane podania posiadają częstokroć tak daleko idące braki, że podjęcie jakichkolwiek kroków w tym kierunku wręcz jest niemożliwe. Są wypadki, że ubiegający się o zatarcie śladów skazania nie podają wogóle adresu, nazwiska zaś podawane są niedokładnie (nie wpełnym brzmieniu metrykalnym nie podają imion rodziców, dat urodzenia i t. p. nadto nie podają sądów przez które zostali skazani, co powoduje zbędną korespondencję i przedłuża załatwienie sprawy o zatarcie śladów skazania.

Podania, które będa zawierać braki — będą zwracane, co w konsekwencji może w szerokim stopniu utrudnić zatarcie śladów skazania, a tym samym w otrzymaniu Krzyża Niepodległości i pracy wzgl. zaopatrzenia z tytułu Krzyża Niepodległości.

Przypomina się przeto, że każde podanie musi zawierać:

1) nazwiko i imię
2) dokładną datę i miejsce urodzenia, imiona rodziców, nazwisko matki z domu,
3) dokładne określenie kiedy został skazany, przez jaki sąd, wzgl. sądy, z jakiego artykułu na jak długą karę i czy ją odbył czy wnosił apelację i do jakiego sądu apelacyjnego,
4) dokładny adres zamieszkania.

Stabilizacja w służbie państwowej. Na polecenie Opiekuna Głównego w poszczególnych resortach zostało ustabilizowanych w służbie państwowej w ostatnim okresie w najniższych grupach (IX, X i XI) 1471 b. uczestników walk o Niepodległość.

Z Kół Pułkowych.

1 p. p. Leg.

Nowy Komendant Koła. Komendant Naczelny Koła 1 p. p. Leg. przychylając się do prośby dotychczasowego Komendanta Koła 1 p. p. Leg. w Krakowie, obyw. Zachariasiewicza Ignacego, zwolnił Go ze stanowiska Komendanta Oddziału, wyrażając Mu podziękowanie za pełnienie służby na tym stanowisku.

Nowym Komendantem Koła 1 p. p. Leg. w Krakowie został mianowany ppłk. **Wojakowski Władysław.**

Komenda Oddziału 1 p. p. Leg. Pol. Dnia 2 b. m. odbyło się zebranie Oddziału Koła 1 p. p. Leg. w Oleandrach pod przewodnictwem nowego komendanta ob. ppłk. Wojakowskiego. Na zebraniu ukonstytuowała się tymczasowa Komenda Oddziału Koła już na podstawie nowego regulaminu, do której weszli: 2 zastępców komendanta Oddziału w osobach: ob. kpt. rez. Langewicza Edwarda i kpt. Jana Sadowskiego.

Skład komendy: ob. Stanisław Kossek sekretarz, Jan Leśniak zastępca sekretarza, ob. Samuel Grobler, skarbnik, ob. Stanisław Bujak, zastepca, referenci historyczno ewidencyjni, ob. Janikowski Stanisław i Nowosielski Karol, referent samopomocy ob. Zawodny Mieczysław i zastępca Zmarzły Józef. Do Komisji Rewizyjnej weszli obywatele: Durek Franciszek, Gałczyński Antoni, Stawowczyk Rudolf, Rutkowski Franciszek, Sowa Mieczysław i Koller Bolesław. Sąd koleżeński: przewodn. ob. dr Stryjeński Władysław, zastępca ob. mjr. dr Eugeniusz Krawczyk, członkowie: ob. dr Zygmunt Klemensiewicz, ob. Pająk Jan, ob. Rachwał Władysław, ob. Gawin Ignacy, ob. Sitek Józef, por. Makowski Michał, mjr. Roman Wart i ob. Stabryło Romuald.

Ukonstutuowanie Komendy Oddziału Koła krakowskiego jest tymczasowe, albowiem podział Okręgu na Pododdziały nie jest jeszcze dokonany.

4 p. p. leg.

Skład Komendy Koła Czwartaków w Krakowie. Dn. 17 stycznia 1937 r. odbyło się doroczne Walne Zebranie Członków Okręgowego Koła Czwartaków w Krakowie w sali odczytowej w Domu Legionistów w Oleandrach.

Na zebraniu tym nastąpił wybór nowych władz Oddziału Koła w związku z wejściem w życie nowego statutu. Po uchwaleniu likwidacji dotychczasowego stanu prawnego Koła Walne Zebranie przez aklamację nadało godność Prezesa honorowego Senatorowi Drowi Emilowi Bobrowskiemu, długoletniemu Prezesowi Koła, a następnie wybrało kandydatów na Komendanta Oddziału Koła i jego zastępców w osobach: Komendant Koła Dr Stanisław Korczyński, zastępcy Komendanta Koła płk. Roman Witożeniec i dr Karol Bunsch,— ponadto zaś innych członków Komendy Oddziału Koła i delegatów na Walny Zjazd Delegatów Koła: z wyborów wyszli: sekretarz Dalewski Tadeusz, zastępca Jan Witek, kierownik referatu Samopomocy Koleżeńskiej: ppłk. Aleksander Wójcicki, zastępca: kpt. Edward Ringler, skarbnik: inż. Mieczysław Rakisz, zastępca: Jan Ważny Borucki, referent ewidencyjno-historyczny: Ceglarz Sylwester i zastępca: Mucha Stanisław.

Do Sądu Koleżeńskiego zostali wybrani: Dr Stanisław Scheuring, Marian Siatka, Dr Zdzisław Traczewski, Dr Jan Bardel — zastępcy: Zapiór Tadeusz, Jan Müller, Kazimierz Hans. Do Komisji Rewizyjnej: komisarz P.P. Mieczysław Królikiewicz, Kaczmarczyk Piotr, Franciszek Dalewski, Czesław Czyż, — zastępcy: Wincenty Momot i Bolesław Butler. Delegaci na Walny Zjazd Koła: Dr Stanisław Korczyński, Dr Karol Bunsch, inż. Mieczysław Rakisz, ppłk. Aleksander Wójcicki i Tadeusz Dalewski.

Rozkaz Nr. 1.

Wobec złożenia kierownictwa Koła przez Ob. Senatora Dr Emila Bobrowskiego i zakończenia kilkuletniego okresu prac kilku Zarządów — w Krakowskim Kole Czwartaków zamknęła się karta i Koło jako osoba prawna przestała istnieć. Będzie dalej prowadzić swe agendy na podstawie regulaminu, ale jako komórka Związku Legionistów.

Zasługi Kol. Bobrowskiego zostały należycie uczczone przez ogół Czwartacki w Krakowie nadaniem Mu honorowej prezesury Koła.

Jednomyślna ta, z zapałem przyjęta uchwała, oraz długie przemówienie przewodniczącego Walnego Zebrania na temat historycznych zasług w Jego czterdziesto-letniej owocnej działalności — stały się momentem, który jednak unaocznił zebranym Czwartakom, że są po Jego odejściu na odcinku krakowskim — bez następcy.

Trzeba przeorganizować Koło w myśl obowiązującego regulaminu. Wybrać Komendę i nadrobić na tut. odcinku to, co zostało poniechane.

Wybraliście Koledzy nowy zespół, który z Waszej i Komendy Koła w Warszawie woli — mam poprowadzić. Jak długo i na ile mi czas i obowiązki pozwolą będę służył w myśl hasła „Naprzód Czwartacy“.

Ale by hasło to było prawdziwe, byśmy nie byli na dole, jak teraz się stało wskutek wielu przyczyn — będę prosił o współdziałanie wszystkich i wymagam:

1) Każdy Legionista — Czwartak jest dalej członkiem tej serdecznej gromady karnej, pracowitej i skromnej — i nie wolno Mu chodzić jako samotnej, parszywej owcy luzem — zostawić Kolegów ich losowi.

2) Na zebraniach miesięcznych muszą być wszysce obecni mieszkający w Krakowie. Nieobecność muszą usprawiedliwić. Kto nie będzie na trzech zebraniach mieszkając w Krakowie — odmówię wszelkich świadczeń i praw członkowskich.

3) Zebrania będą dalej kuźnicą myśli legionowej.

4) Bratnia Pomoc pójdzie głównie przy pomocy finansowej Oleandrów, odwrotnie jak to było dotychczas. Pomoc najbiedniejszym i uczciwym musi być zapewniona w granicach wszystkich możliwości.

5) Kształcenie dzieci będzie przedmiotem osobnego wieczoru i narady.

6) Łazików nadal tępić.

7) Pracowici i pokrzywdzeni przejdą przez należytą kontrolę, celem interwencji szlachetnej i skutecznej obrony.

8) Kto nie odpowie na wezwanie ewidencyjne Sekretarza i zaniedba uregulowania składek, lub w razie biedy nie poprosi o zwolnienie go od wkładek ten straci prawo członka Koła Krakowskiego.

9) Koło Czwartaków będzie nadal oparciem poważnej akcji legionowej w Oleandrach, w Oddziele i w Okręgu — a pracą ofiarną każdego Czwartaka w swoim zawodzie i w swoim otoczeniu umożliwi Wodzowi Marszałkowi Rydzowi oparcie w Narodzie i wykonanie programu w Społeczeństwie.

Do tego — w uczciwej, karnej demokracji wzywam Was Koledzy — do wyścigu w szeregu legionowym, do pracy dla dobra Narodu i nas samych. „GÓRĄ CZWARTACY!!"

Dr Stanisław KORCZYŃSKI Komendant

5 p. p. Leg.

Kolektura № 74 Loterii Państwowej przy Oddziale Koła Piątaków w Krakowie (Krowoderska 5 parter na lewo) poleca się uwadze i pamięci Ob. Ob. Członków Oddziału Leg. Pol., oraz Oddziałów Kół Pułkowych na terenie Krakowa. Przy Komendzie Oddziału uruchomiona jest osobna gra zespołowa za udziałem od 1 złotego.

VI Baon Leg.

Rezerwat Legionowy pod Krzywopłotami.

W powiecie olkuskim, między wsią Krzywopłotami i Załężem, w centrum terenu bitwy z listopada 1914 r., na odcinku legionowym, znajduje się odosobnione wzgórze o powierzchni około 10 morgów, dominujące nad polem bitwy, zwane Sty Krzyż. —

Wierzchołek zajmuje ruina prostokątnej budowli z XVI w., która w czasach historycznych stanowiła według tradycji warowne osiedle, a następnie zbór arjański. Wysokie mury są dosyć dobrze zachowane, wskutek czego Sty Krzyż wybija się w terenie i widoczny jest z kilku stron nawet z dużej odległości.

Ruinę otacza las, który od północy schodzi po stromym spadku aż do stóp wzgórza. Wśród tego lasu zachowały się stanowiska armatek legionowych. Z przeciwnej strony pochyla się wzgórze łagodnie ku cmentarzowi wiejskiemu, okolonemu niskim murem z łamanego wapienia.

Na tym stoku znajdują się rowy strzeleckie z czasów legionowych dobrze utrzymane w kamiennistym gruncie.

Cmentarz oddzielony jest od stoku drogą polną. U wejścia do cmentarza stoi zabytkowa kaplica, a wśród mogił ziemnych, w odrębnej kwaterze z kamiennym ogrodzeniem i pomnikiem znajdują się zbiorowe groby poległych legionistów z por. Paderewskim i ppor. Medyńskim.

Ze wzgórza roztacza się piękny widok na pola bitwy pod wsią Załężem i Domaniewicami, Miejsce to położone jest na szlaku wiodącym do Krakowa przez Rabsztyn, Pieskową Skałę i Ojców, na którym powstało wiele śladów historycznej przeszłości w otoczeniu malowniczego układu terenów i lasów. Od czasów średniowiecznych pustelni, legend o Łokietku i Kazimierzu Wielkim po konfederatów barskich i rok 1863 snuje się nić tradycji. — Tutaj zdążają obecnie liczne wycieczki z Krakowskiego, Zagłębia Sosnowiecko-Dąbrowskiego i ze Śląska.

Bitwa legionowa powinna równorzędnie wejść do żywego skarbca tych pamiątek przez utrwalenie jej śladów.

Opisane cechy wzgórza Sto Krzyskiego stwarzają naturalną podstawę do wykonania jedynego w swoim rodzaju pomnika, którego trwałość może być wieczna.

Położenie na szlaku wycieczkowym zapewni mu możność bezpośredniego oddziaływania i wiązania naszej historji z przeżyciem następnych pokoleń wobec takich powszechnie zrozumiałych dokumentów.

Przystępując do wykonania tej myśli przyjęliśmy następujące zasady ustalone przez inicjatora ob. mjra Millego Jana.

1) Zabezpieczyć w dotychczasowym stanie, odpowiadającym sytuacji historycznej, teren wzgórza wraz z sąsiednią wydmą bydlińską i okopy, przywracając również do pierwotnego stanu jeden rów obecnie zasypany.

2) Zachować charakter wiejski sąsiadującego cmentarza i oddać kaplicę opiece konserwatorskiej.

3) Ochronić najbliższy teren przy wzgórzu i cmentarzu od niewłaściwego zabudowania.

4) Odgraniczyć w sposób widoczny w terenie całe wzgórze aż włącznie do granicy dolnej podnóża.

5) Rozpisać konkurs ogólnopolski na wykonanie trwałego oznaczenia granicy rezerwatu, któreby równocześnie oddawało treść momentu historycznego i podkreśliło charakter naturalnego Pomnika Bitwy.

Zarząd Oddziału VI Baonu I Brygady J. Piłsudskiego w Krakowie.

FIGLIKI RELUTOŃSKIE

DZIADEK

spod kościoła Mariackiego w Oleandrowej szopce.

Moiściewy — dobre ludzie —
Poratujcie dziadka w bidzie!
Dajcie grosika z Bratniej Pomocy
Bo was zwymyślom — inacy!...
Mocie prezesa, mocie sekcyje,
Mocie wielkokrakowskie konferencyje —
Dajciez Obywatele jakąś zapomogę —
I wolny bilet jazdy na drogę...
Dzisiaj już dziadów nigdzie nie przyjmują,
Ino jesce w Oleandrach z nimi politykują...
I tu do sumienio nam przemawiają,
A zamiast obiadu — kupony ci dają.
A na pociechę mojom bidną głowę,
Przytulą do siebie Koła Pułkowe!
Tamci dopiro jest porządek wielki
I w równym „glidzie" stoi naród wszelki —

(śpiewa) Musi dziaduś, musi
W Oleandrach siadać
O swej bidzie, o swej bidzie —
Relutonom gadać . . .

Nasz Oddział krakowski — to ci jest morowy!
Chłop w chłopa, jak świce, same profesory —
Artysty, adwokaty i różne doktory,
Prezydenty, posły, godne senatory —
A naród obywatelski w szeregach se stoi,
Ci — z Pierwszej i Drugiej, Ci znowu od Roji,
Wszystkie Brygady — razem zjednoczone,
W służbie dla Państwa ideą złączone.
Niech nad Oleandrami jasna gwiazda świeci
Bo my przecie wszyscy to Dziadkowe dzieci!
Trzymajmy się razem wspólnie ze Strzelcami!
A siła i zwycięstwo — zawsze będzie z nami!

(śpiewa) Na ten roczek nowy —
Życzę szczęścia wiele —
Oleandrom, Oleandrom,
Cześć — Obywatele!!

(ułożył LUDWIK STROJEK).

Nakładem Związku Leg. Pol. Oddział w Krakowie. — Za wydawnictwo: Dr Stanisław Korczyński i A. Rutkowski
Druk ukończono 10 lutego 1937 r. **Drukarnia „Mieszczańska" Dolnych Młynów 3.**